

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Szpitalna L. 5.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{2}$ 200 zł., $\frac{1}{4}$ 110 zł., $\frac{1}{8}$ 60 zł.,
 $\frac{1}{16}$ 30 zł., $\frac{1}{32}$ 18 zł., $\frac{1}{64}$ 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie przez wzięcie udziału w pogrzebie nieodżałowanej pamięci Ojca naszego, składamy tą drogą jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Bilińscy.

Otwarte karty.

Chwała Bogu stało się wreszcie jasnym to, co mało komu na Podlasiu było wiadomem, a co stanowi istotne tło ideologii sanacyjno-masońskiej. Ta ideologia pseudo "postępowa" łączy niłą grupkę sanatorów (jeśli chodzi o szczerych zwolenników) natomiast odgradza ich murem nieprzebytym od społeczeństwa polskiego. Karty odkryło nieopatrnie piśmiennictwo sanacyjne: "Gazeta Podlaska", którego redaktorem jest hałaśliwy działacz sanacyjny z Siedlec, mający się jak oni zwykle za...ultra postępowego. Oto w Nr. 9 Gazety Podlaskiej z 25 kwietnia, redagowanej przez tego pana, ktoś pod obłudnym pseudonimem „Pax” (czyniący pokój) w bezprzykładny jeszcze na naszym gruncie sposób, bo rozmyślnie przeinaczając treść myśli i słów biskupów Sokołowskiego i Łozińskiego, usiłuje znieważać całe duchowieństwo nasze za to, jakoby zalecało średniowieczne metody, obniżało autorytet władz szkolnych wobec dzieci, no i jak zawsze w ich trwoźnym pojęciu-autorytet p. Ministra Spraw Wojskowych wobec społeczeństwa i wobec wojska. Tymczasem duchowieństwo nasze, jak wszystkim wiadomo, wystąpiło przeciw demoralizującą młodzież i powierzchownym metodom nauki i wychowania, zaś wojsko nawoływało ono do krzewienia prawdziwego honoru wojskowego, do zwalczania w sobie próżności i zarozumiałości, do obierania czystych dróg, jakimi iść wojsko winno, do gotowości bezinteresownego poświęcenia się dla Ojczyzny, w myśl przykazań przysięgi wojskowej, do miłości wielkich idei nie zaś ulomnych, śmiertelnych ludzi, do szczerzej chrześcijańskiej modlitwy za ludzi, trzymających w chwili obecnej ster Państwa Polskiego w rękach! Za to właśnie w końcu artykułiku pan „Pax” chce ukarać duchowieństwo zalecając społec-

zeństwu dosłownie: unikanie kontaktu z władzami duchownymi (oczywiście tylko katolickimi przyp. red) przy uroczystościach wojskowych, narodowych czy państwowych“.

Odkryto więc karty.

Jak żadne nieudane polityczne zebranie sanacyjne nie wywołało takich gromów oburzenia, jak niedopuszczenie do odczytu o "nowej kobiecie" — pornografa Bandrowskiego, tak żaden głos krytyki obecnych metod nauczania i wychowania, ani też krytyki znanych powszechnie metod sanacyjnych — nie wywołał póty oburzenia na naszym terenie wśród sanacji — póki nie padł on z ust naszego duchowieństwa! Jasne: do tych wszystkich ludzi i akcji, w których czują przejaw siły moralnej narodu — masoństwo i sanacja największą pałają nienawiścią, bo wiedzą i czują, że o tę zaporę rozbijają się zawsze wszystkie fale swojego nihilizmu. — Najbardziej charakterystycznym jest to, że nie wystarcza im już walka z katolikami i duchowieństwem katolickim (żydź i rabin mają w nich zawsze opiekę) ale rozpoczęli już jawną walkę z samą religią katolicką i z Bogiem, obok jawnej obrony cynicznych burzycieli moralności społecznej, bo jeszcze straszniejszy jest dalszy ciąg artykułu. We właściwy dla masonerii sposób bezceremonialnie „sanatorzy” nazywają Chrystusa-Pana; „Raabi, (rabinem, przyp. red.) którego ludy uznały i nazwały Bogiem” religję uważają za... „poezję”, duchowieństwo zaś powinno wedle nich być propagatorem jedynie... poezji w religii, a wówczas religia ta będzie miała jakoby więcej zwolenników (patrz Nr. 9 z b. r. „Gazety Podlaskiej”). — Co za niesamowite pomieszanie pojęć! — Czyż forma może zastąpić głęboką treść? materia zastąpić ducha? — Więc poezja mogłaby wam zastąpić istotę i ducha religii naszej, która uczy twardej codziennych obowiązków i nakazuje poświęcenie zamiast zwierzęcego zaspakajania chuci? — Wygodna to dla autorów metoda, która w religii jedynie wrażeń i wrzusek poetyckich szuka i zwalnia ich raz na zawsze w ich pojęciu od „wykonywania zakazów i nakazów” tej religii, ale jakież w tem wszystkim nietylko brak wiary, ale beznadziejny brak zrozumienia jej treści, jakaż pustka!

Teraz rozumiemy dlaczego w sprawie nieudanego odczytu w Białej Podlaskiej 20 marca b. r. panowie czciciele Kaden-Bandrowskiego, Boya-Zeleńskiego, Tuwimów i im podobnych twórców „nowej”-Polski, „nowej” — moralności i „nowej”-kobiety nie zdobyli się na ani

jeden programowy i jako tako przywoity poważny artykuł, z którym, szanując siebie i czytelników naszych, byłoby możliwe polemizować, — wszak z próżnego i Salomon nie należy!

Polityka w życiu samopomocowym młodzieży akademickiej.

Życie organizacyjne to pierwszy warunek wywalczenia praw sobie należnych. Drugim jednak równie koniecznym do osiągnięcia tego samego celu warunkiem jest umieć wybrać lub stworzyć właściwą organizację. Ogół młodzieży akademickiej popelnia ten właśnie błąd, iż zamiast poświęcić maximum swego czasu organizacjom samopomocowym i naukowym, woli raczej oddawać się walkom politycznym między stronnictwami akademickimi. Nie trzeba przez to rozumieć, iż akademik nie może mieć swych zapatrywań politycznych, brać udziału w organizacjach. Przeciwnie, wszystko to jest jego obowiązkiem. Każdy jednak szanujący się akademik winien pamiętać o tem, by nie wprowadzać polityki tam, gdzie być jej nie powinno.

Mówię tu o organizacjach samopomocowych. Czyż nie wstydem jest doprawdy dla każdego szanującego się akademika są te Walne Zebrania Bratnich Pomocy, gdzie u władzy są organizacje polityczne, które co roku staczają formalną kampanję o utrzymanie władzy w swych rękach. Tam nie chodzi już o interesy społeczne i materialne młodzieży akademickiej, chodzi zaś o to, kto będzie miał władzę w swych rękach. Czyż naprawdę wśród tej młodzieży nie znajdzie się grupa ludzi, którzyby zrozumieli, iż zadaniem Walnego Zebrania nie jest wybór władz z pośród stronnictwa politycznego, do jakiej każdy z nich należy, lecz do takich, któreby dbały jedynie o interesy młodzieży akademickiej.

Lecz jakież organizacje akademickie mają na celu jedynie potrzeby społeczne i materialne młodzieży akademickiej? Czy będą to organizacje polityczne? lub może religijne? Nie każda bowiem z tychże organizacyj będzie dążyła do swych swoistych celów, by zjednać jaknajwięcej szczerych wyznawców dla własnej idei politycznej, dla własnego wyznania religijnego. Organizacji, która powinna kierować życiem samopomocowym młodzieży akademickiej szukać należy pośród samej młodzieży pomocy tej potrzebują-

cej. Organizacjami takimi będą *Koła Prowincjonalne i Koła byłych wychowawców poszczególnych szkół*. Koła te bowiem mają jedynie za zadanie bezinteresowną pomoc tej młodzieży, z pośród której rekrutują *Związki Akademickich Kół Prowincjonalnych* jest więc jedynie powołany do kierowania życiem samopomocowym młodzieży akademickiej.

Takie to wydaje się proste, a jednak rzeczywistość tak daleko odbiega od prostych wymagań rozsądku. Koła prowincjonalne grupują w sobie młodzież wszelkich zapatrywań politycznych, niema krańcowych; ludzie ci często spotykają się w zarządach swych organizacyj, potrafią jednak zapomnieć o kontrastach politycznych, jeżeli szczerze starają się o dobro swych kolegów. Co zaś jest możliwym w mniejszych środowiskach, byłoby możliwym i w pracy Zarządów Bratnich Pomocy poszczególnych uczelni. Pracowałyby tam obok siebie ludzie kontrastowi nieraz w swych zapatrywaniach politycznych, zgodni jednak w swych programach samopomocowych. W każdym razie kwestją sporną mógłby być tylko wybór drogi do ulepszenia jakiejś gałęzi życia samopomocowego, nie kwestja polityczna. Ten tylko punkt widzenia mógłby spowodować zdrową dyskusję, mógłby być zatem jedynie pożytecznym dla życia samopomocowego młodzieży akademickiej.

Poprawa wyżej wymienionych stosunków zależy jedynie od samej młodzieży akademickiej i nastąpi wtedy, gdy znajdzie się wśród niej grupa zdrowo myślących ludzi. Ci muszą zrozumieć, iż zadaniem Walnego Zebrania Bratniej Pomocy jest wybór Zarządu, któryby dbał o interesy młodzieży akademickiej, iż Zarząd taki powinien się składać z członków Kół Prowincjonalnych. Zastanówcie się więc, młodzi akademicy, nad tą zawiłą kwestją, rezultat rozważań Waszych w czyn wprowadźcie, a z pewnością w niedługim czasie powitamy gruntowne uzdrowienie nienormalnych stosunków w społeczeństwie akademickim, a przynajmniej usilne ku temu dążenie.

Z, Ulatowski.

Dr. Antonina z Myszyńskich Ungauerowa.

O królu Janie Sobieskim.

(Ciąg dalszy.)

Główne siły muzułmańskie znajdowały się pod Lwowem. Przednia straż turecka (40.000 ludzi) posunęła się aż ku Wiśle. Niestrudzony Sobieski przemknął się tajemnie do Buczacza, gdzie Mahomet Czwarty obozował hulając i zabijając czas na łowach, gdy nie pił w otoczeniu nieszczęśliwych polskich branków w swoim namiocie.

Sobieski uderzył nagle na obóz, rozproszył jańczarów i Spahów, strzegących sułtana, zaśłał trupem drogę do namiotów tureckich, skąd za przykładem sułtana wodzowie pouciekali, zabrał polskie branki wracając zwycięzcą. Tymczasem król Michał Korybut zazdrosny o laury Sobieskiego zawarł z Turkami traktat w Buczacu, ustępując Turkom Podole, Kamieniec, Ukrainę i jakby nie dość było hańby dla Polski, zobowiązał się płacić haracz Turkom.

Król i wielmoże, na czele których stał Lubomirski i Dymitr Wiśniowiecki prześladowali potwarzami Sobieskiego. Ludwik czternasty zaprosił wielkiego hetmana do Francji, ofiarując mu tytuł marszałka i księcia. Ale Sobieski potomek orlego następstwa bohaterów nie

łakomił się na zagraniczne tytuły. Własna jego wielkość mu wystarczała.

Gdy spotwarzony przez Dymitra Wiśniowieckiego, (za pośrednictwem kłamsztwa szlachcica Łodzińskiego, któremu za to dano dwa tysiące złotych), na sejmie konwokacyjnym w Łowiczu musiał się bronić, zmiażdżył potwarców jakby to byli Turcy i Tatarzy, ale *moralnie tylko*, nie wymagając wykonania wyroku skazanego na śmierć Łodzińskiego przyjmując przeprosiny pokorne wszystkich członków sejmu. Od pomagającego potwarcom króla Michała Korybuta wymaga (jako reparacji honorowej dla siebie) zerwania haniebnego traktatu buczackiego. Warszawa gościła hetmana w pałacu królewskim na Ujazdowie. Zapomniano o karlej małoduszności Korybuta, Sobieski jaśniał już królewską wielkością serca i duszy.

Skarb był pusty, nie było z czego płacić haraczu Turkom, którzy gotowali się do nowego napadu, budując siedem mostów na Dniestrze. Mahomet czwarty widząc Polskę zubożoną i bezbronną potwarzał, że tym razem nie oprze się aż w Gdańsku.

Zerwano traktat Buczacki na żądanie Sobieskiego i wojna z potężnym wrogiem, bez broni, wojska i pieniędzy zaciężyła na odpowiedzialności genialnego hetmana.

Nie uląkł się Sobieski. Zebrał z żelazną wytrwałością trzydzieści tysięcy zbrojnej szlachty, aby oczyścić Rzeczpospolitą z dwustutysięcznej dobrze dowodzonej i dobrze wyćwiczonej armii tureckiej i sześćdziesięcioletniej armii tatarskiej. Turcy zajęli Podole i obwarowali jego miasteczka.

(c. d. n.)

Święto 3-go Maja w Siedlcach.

Dzień 3-go Maja — dzień święta Narodowego Polskiego Siedlce obchodziło uroczystie.

Już w przeddzień święta miasto zostało pięknie udekorowane, oświetlone o godz. 8 wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr. Uroczystości 3 Maja rozpoczęły się o godz. 7 rano pobudką orkiestr. W dniu tym całe miasto przybrało szaty odświętne. Domy prywatne i urzędy przybrane były w zieleń i chorągwie o barwach narodowych. Od wczesnego rana tłumy publiczności gromadziły się na placu. O godz. 10 odbyły się modły w świątyniach, a o godz. 10 m. 30 ks. biskup Sufragan Sokołowski odprawił Mszę Polową. Podczas nabożeństwa orkiestra 22 p. p. odegrała szereg utworów religijnych. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Władz Państwowych, Samorządowych Wojskowości, Sądownictwa i instytucji społecznych. O godz. 11 m. 30 odbyła się defilada na placu policyjnym, wojska, Przysposobienia Wojskowego, Policji, Straży Pożarnej. Defiladę przyjmował pułk. Hozer w otoczeniu korpusu oficerskiego i władz Samorządowych.

Defiladzie przypatrywały się tłumy rozradowanej dziarską postawą defilujących. W godzinach popołudniowych w kilku punktach miasta koncertowały orkiestry. Wieczorem znów całe miasto iluminowane tonęło w powodzi światła. Siedlce obchodziło uroczystie i radośnie Święto Narodowe.

Święto Narodowe 3-go Maja Święto radości w Białej Podl.

W przeddzień Święta Narodowego 3-go Maja odbył się uroczysty capstrzyk orkiestry 34 p. p., która przemaszerowała głównymi ulicami miasta. Przebieg obchodu święta wypadł w Białej okazale. Od samego rana całe miasto przybrało wygiąd odświętne, na wszystkich domach powiewały chorągwie w barwach narodowych. Na wielu balkonach urządzono dekoracje z portretami bohaterów narodowych i godłem państwa pośrodku. Sklepy urządziły artystyczne wystawy, związane ze świętem narodowym. Bardzo ładna wystawa w sklepie p. Wrzoska zwracała powszechną uwagę. Artystycznie udekorowany był gmach Sądu Okręgowego, którego okna przybrane zostały w piękne witraże, oraz Magistrat i Sejmik.

Od rana w mieście panował ruch ożywiony, na ulicach kwestowano na Macierz Szkolną, organizacje, oraz tłumy publiczności zdążyły na mszę św., która odbyła się na placu 9 p. a. p. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. kap. Skrzykowski, podniósł kazanie do zebranych wygłosił ks. pref. Leśniowski.

Po mszy św. odbyła się defilada, którą przyjmowali Pan Starosta Bobek, p. pułkownik Krzysch oraz inni przedstawiciele Władz. W defiladzie wzięło udział wojsko 9 p. a. p. i 34 p. p., młodzież gimnazjalna i szkół powszechnych, oraz prawie że wszystkie organizacje, istniejące na terenie miasta jako to: Straż Ogniowa, Sokół, Przysposobienie Wojskowe, N. O. K., Cech Rzemieślniczy, Związek Kolejowy i inne. Po skończonej defiladzie wojsko, szkoły, organizacje oraz tłumy publiczności ustawiły się na Placu Wolności i tu przy udekorowanym w barwy narodowe kamieniu „Odrodzenia” p. insp. Kożan wygłosił do zebranych przemówienie o znaczeniu i wartości Konstytucji 3-go Maja.

Na zakończenie orkiestra 34 p. p. odegrała wiązanek pieśni polskich oraz hymn „Boże coś Polskę”.

Po południu o godz. 3-ej w parku odbyła się zabawa ludowa, bardzo dobrze zorganizowana dzięki niezamordowanych pracą p. p. Targowskich. Wieczorem w sali N. O. K. przy licznych udziałach publiczności odbyła się akademja. Tutaj zasługuje na uwagę referat p. Zyska bardzo dobrze i obszernie opracowany, którego nic dziwnego, że z takim wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani.

Wieczorem całe miasto było rześkie iluminowane w szczególności gmach Sądu Okręgowego, Magistrat i Sejmik.

Biała godnie uczciła dzień Święta Narodowego, dając tem dowód, że wierne przechowuje pamięć Konstytucji 3-go Maja.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogi nam zwłokom

s. † p.

Ludwika Koczemby

a w szczególności ks. kap. Skrzykowskiemu, p. pułk. Bittnerowi Dowódcy 34 p. p., oraz korpusowi podoficerskiemu, wszystkim kolegom i znajomym składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Matka, Siostry, Brat i Rodzina.

Podziękowanie.

P. Staroście Bobkowi, lekarzowi powiatowemu Dr. Domańskiemu, Starszej Siostrze szpitala Karola Boromeusza i pp. Oleksiewiczom składa serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc i współczucie po stracie córki mej

Ś. p. Stefanji Krakinowskiej

pozostała w ciężkim bólu

MATKA.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

11 maja	— B. Adolfa	— niedziela
12 "	— Pankracego	— poniedz.
13 "	— Serwacego	— wtorek
14 "	— Bonifacego	— środa
15 "	— Zofji	— czwartek
16 "	— Jana Niep.	— piątek
17 "	— Paschalisa	— sobota

Z SIEDLEC.

Zjazd powiatowy Str. Narodowego.

Odbył się zjazd powiatowy Str. Nar. przy udziale przeszło 200 osób, pod przewodnictwem męc. Chrzanowskiego. Referat polityczny wygłosił pos. J. Milik.

— W dniu 1 maja odbyło się w Siedlcach 2 pochody: jeden P. P. S. — C. K. W., dość nieliczny istotnie i chociaż podparty przez Bund — ale jednak nawet wspólną liczebnością o wiele mniejszy od roku zeszłego, kiedy sam C. K. W. imponował swymi rozmiarami. Drugi pochód P. P. S. — frakcji rewolucyjnej, jeszcze bardziej nikły i blady.

Nie było ożywienia i zapału ani tu ani tam. C. K. W. od czasu do czasu krzyczał: „precz z frakami“, próbował śpiewać Czerwony Sztandar, ale i jedno i drugie wypadło blade, bez animuszu, bez zapału i cicho.

Bund, który zapowiadał swój oddzielny pochód, widząc mizerne swe rzędy, wolał nie wywoływać wesołości w mieście i przypiął się do P. P. S. C. K. W., która specjalnie nie oponowała, gdyż zwiększała to jej ilość.

Szydłowiec, pow. Siedleckiego.

Odbyło się zebranie Str. Nar. przy udziale kilkudziesięciu osób, pod przewodnictwem p. A. Lipińskiego, na którym przemawiał pos. Milik.

Z BIAŁEJ.

Ze Starostwa. W dniu 1-go maja Pan Starosta J. Bobek wyjechał na 6-cio tygodniowy urlop zdrowotny. Czynności zastępcze sprawować będzie pan vice-starosta dr. Ościak.

Posiedzenie Wydziału. W dniu I. V. odbyło się w Sejmiku posiedzenie; omawiano sprawę meljoracji w powiecie, uchwalono przystąpić do naprawy rowów starych, i do kopania nowych, oraz rozpatrywano sprawę regulacji rzeki Krzny. Plany są już gotowe, wobec czego w najbliższym czasie roboty w związku z regulacją rozpoczną się. Następnie omawiano sprawę robót drogowych, które są w pełnym toku, oraz sprawę zakończenia budowy szkoły w Burwinie i Zabłociu.

Święto Dziecka. W dniach 31. V. i 1. VI. w Białej zostanie urządzone „Święto Dziecka“ W pierwszym dniu projektowana jest zabawa dla dziatwy w drugim zaś wycieczka.

Bliższe szczegóły programu święta podamy w następnych numerach.

Z Komitetu święta 9 p. a. p. W o-

statnim numerze „Podlasiaka“ podawaliśmy, że w celu uczczenia przez społeczeństwo Białskie Święta 10 lecia istnienia 9 p. a. p. zawiązał się specjalny komitet.

Otóż przewodniczący sekcji finansowej Komitetu p. Ehrenkreutz za pomocą naszego pisma zwraca się do społeczeństwa, aby nie szczędziło choćby najmniejszych składek na zakupienie dla świetlicy żołnierskiej 9 p. a. p. biblioteki i radja.

Składki można wnosić do p. Ehrenkreutza i do p. dyr. Bonikowskiego (Kasa Oszczędności). Niezależnie od tego po wszystkich biurach rozesłane będą listy i tu mamy nadzieję, że nikt nie odmówi skromnej składki na tak pożyteczny cel. Niewielka suma, jaką każdy z nas ofiaruje przyczyni się do zakupienia radja i biblioteki dla żołnierzy, aby tym oderwanym od domów rodzinnych uprzyjemnić dwuletni pobyt w wojsku.

Zakończenie kursów w więzieniu. W dniu 5. V. w obecności pp. Prezesa Kaznowskiego, prokuratora Tuza, dyr. Nartowskiego, pani Kaznowskiej i Targowskiej odbyło się zakończenie kursów, urządzonych staraniem Macierzy. Egzaminowali dyr. Nartowski oraz p. prokurator Tuz, więźniowie wykazali, że wiele skorzystali z 5-cio miesięcznych kursów.

Do więźniów w serdecznych słowach przemawiali p. prezes Kaznowski i p. prok. Tuz dziękując panu prezesowi Macierzy za zorganizowanie kursu. Więźniowie doceniając korzyści i znaczenie kursów wystosowali samorzutnie podziękowanie do Koła Macierzy.

Należy podkreślić wielką pomoc p. prok. Tuza i nacz. Trojanowskiego, jaką okazali przy prowadzeniu kursów, zawsze kiedy potrzeba było chętnie dostarczali niezbędnych pomocy naukowych mimo, iż środki na ten cel więzienie posiada bardzo szczupłe.

Zaznaczamy, że jest to już z kolei szósty kurs urządzony staraniem Macierzy, która nie zapomina o tych najmieszczęśliwszych, odciętych od świata w celi więziennej i wnosi do nich oświatę. Dzięki temu liczba analfabetów na Podlasiu rok rocznie zmniejsza się o kilkunastu.

Jak wielkie znaczenie ma kurs dla więźniów świadczy to, że po zakończeniu proszą nauczycielkę o odwiedzanie ich i przynoszenie im książek, w czasie zaś samego trwania kursu bardzo chętnie garną się do nauki. Po wyjściu z więzienia wielu z nich przysyła listy dziękczynne do nauczycielki, wyrażając wielką wdzięczność za pracę i za wyrwanie ich z tej ciemnoty, jaką jest analfabetyzm.

Dom Społeczny. Projektowane było że w dniu 3-go Maja Dom Społeczny zostanie oddany do użytku organizacjom. Jednak nic o tem nie słychać, widocznie wśród społeczeństwa jest słabe zainteresowanie się tym. Mamy nadzieję, że może na dzień przyjazdu Pana Prezydenta do Białej Dom będzie gotów, a potrzebę jego istnienia tak bardzo się odczuwa.

Z Elektrowni. Kierownictwo elektrowni objął p. inż. Kowalewski, przybyły do Białej z Poznania na miejsce p. Kułakowskiego.

Czerwona maskarada 1-majowa nie przyniosła w Białej w porównaniu z ubiegłymi latami nic nowego. Ta sama krzykliwa reklama na afiszach, te same wyblakłe czerwone sztandary niesione w pochodzie, te same oklepiane frazesy deklamowano na Rynku do towarzyszy i towarzyszek. W celu przyłączenia się do pochodu zdążyli z Kijowca i Rossosza komuniści, lecz policja na wstępie do miasta ich rozpedziła. Po zakończeniu pochodu udano się do kina „Lux“ na akademję na której przemawiał dyr. Kasy Chorych Urbach, oraz sekretarz

Bundu Segal. Na zakończenie akademii żydzi zaśpiewali międzynarodówkę po żydowsku. Ciekawe co z niej zrozumieli robotnicy polscy? Od kilkudziesięciu lat zawsze w kółko to samo, a dola robotnika, jaką była przedtem taką jest i obecnie. Za to różnym czerwonym krzykaczom powodzi się coraz lepiej. Prawdę mówi stare przysłowie: Obiecanki cackanki, a głupiemu radość.

Aresztowanie komunistów. W ubiegłym tygodniu aresztowano w Rossoszu i Lomazach sześciu żydów za usiłowanie wywieszenia przed dniem 1-go maja transparentów komunistycznych.

Czystość w mieście. Zwracamy się z zapytaniem do Magistratu, czy właściwie istnieje komisja sanitarna, bo pracy Jej w mieście nie widać. Ulice są brudne, a szczególnie boczne, pełno na nich śmieci, o podwórzach nawet trudno jest mówić. Brud ten powoduje okropny „zapach“ jaki odczuwa się na ulicy Brzeskiej na odcinku między ul. Prosta i Placem Wolności; ulicą tą wprost trudno jest przejść.

Możeby Magistrat zabronił zamiatania ulic w godzinach kiedy młodzież zdąży do szkół i musi wdychać unoszący się kurz, należy to robić wcześniej, o g. 6-iej, kiedy ruchu na ulicach niema.

Szanownych abonentów upraszamy bardzo o wniesienie zaległej prenumeraty.

Z pow. KONSTANTYNOWSKIEGO.

Miasto pozbawione mięsa. Donoszą nam z Łosic o niebywałym dotąd fakcie, że wskutek nałożenia nadmiernego podatku przemysłowego na sprzedawców mięsa, wszystkie jatki w całym mieście zostały zamknięte. Świadectwa przemysłowe właściciele jatek zwrócili urzędowi skarbowemu. W całym mieście brak mięsa. Podobno i pozostałe gałęzie handlu, mając do wyboru między bankructwem a zaprzestaniem handlu, zamierzają pójść w ślady rzeźników. W miasteczku przynębnienie.

POWIAT RADZYŃSKI.

Przejeżdżając przez teren powiatu radzyńskiego rzuca się jedno w oczy: niema nigdzie drogowskazów! Można przejechać wszystkie drogi powiatu, wszystkie skrzyżowania — drogowskazów ani na lekarstwo. A przecież w kraju kulturalnym jest to rzecz elementarna! Przyjeżdża się nawet do wielu miejscowości, a niema napisów orientalnych.

Czyja to wina? Czy p. starosta nigdy na ten teren powiatu po za Radzyń nie wyjeżdża i niewidzi tych braków? Trzeba o tem nareszcie pomyśleć.

PARCZEW.

Ś. p. Józef Bojankowski. W dniu 25 ub. m. zmarł w Parczewie zasłużony w dziejach Podlasia miejscowy organista 82 letni śp. Józef Bojankowski. Obowiązki swoje na stanowisku organisty w Parczewie pełnił zmarły z małemi przymusowemi przerwami od roku 1764. Był gorącym Polakiem, gorliwym katolikiem i niestrudzonym społecznikiem katolicko-narodowym. W czasie prześladowań unitów był ich filarem nietylko w Parczewie, ale i całej okolicy. Tem też zwrócił na siebie uwagę władz moskiewskich i tylko cudem uniknął Sybiru.

Przez całe życie był pracownikiem, który niedbał o rozgłos, sławę; pracował gorliwie, ale cicho, twierdząc zawsze, że to co robi, robi z potrzeby duszy. Pracę społeczną uważał i traktował, jako swój święty obowiązek. Nic też dziwnego, że tą pełną zapałcia się pracą zjednał sobie wszystkich. Najwymowniejszym te-

go dowodem był pogrzeb jego śmiertelnych szczątków w dniu 28-go ub. m. W kondukcje żałobnym bardzo licznie wzięło udział duchowieństwo i tysiączne tłumy nie tylko z Parczewa, ale i okolicy. Pogrzeb ś. p. Bojankowskiego był godnym hołdem dla jego zasług, położonych na niwie Chrystusowej i Polski.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Dział gospodarczy.

Kozy — pożyteczne zwierzęta.

Hodowla kóz nie wykazuje u nas znacznego postępu ze względu na pewne trudności, jakie mają hodowcy tych zwierząt, rekrutujący się w znacznej mierze z pośród mieszkańców małych miasteczek, osiedli fabrycznych i t. p.

Często się zdarza, iż władze miejskie utrudniają tu hodowlę ze względu na szkody, jakie kozy rzekomo wyrządzają.

Do pewnego stopnia jest to słuszne jednak tylko w stosunku do kóz, walęających się bez nadzoru.

Aby temu zapobiedz należy organizować specjalne pastwiska dla kóz, jak to ma miejsce w Niemczech i innych krajach.

Nie należy zapominać, że mleko kozie jest doskonałe dla odżywiania dzieci, co dla uboższej ludności przedmiem posiada duże znaczenie.

Kozy są przeważnie wolne od gruźlicy, a więc mleko ich może być dawane dzieciom w stanie nie gotowanym.

Organizacje rolnicze oraz zarządy miast winny więcej zwracać uwagi na rozwój i stan hodowli kóz w naszym kraju, niż to ma miejsce obecnie.

Ruch wydawniczy.

Poradnik dla samouków P. M. Sz.

Małachowska Mira. Poradnik dla Samouków Polskiej Macierzy Szkolnej. Działy Ogólny i Nauczycielski. Cel i zakres poradnictwa. Wydawnictwo Biblioteki Centralnego Biura Polskiej Macierzy Szkolnej.

Cenna ta książeczka, orjentująca ogół w działalności Poradni, popularyzuje razem zagadnienie samouctwa. Wybrane z kilkuletniej korespondencji listy odzwierciedlają mniej więcej wiernie najbardziej charakterystyczne potrzeby ogółu samouków, ich niezaspokojone pragnienia, podsycane głodem wiedzy i życia.

Rozdziały poświęcone znaczeniu książki w samouctwie, umiejętności czy tania, sprawdzaniom postępu w samouctwie, pracy samouka, wykształceniu ogólnemu i specjalizacji, mają praktyczną wartość dla szerokiego zastępu samouków garnących się do nauki.

Książkę uzupełniają informacje w sprawie egzaminów dla samouków.

Ogłoszenia sądowe.

Do rejestru handlowego, Działu A Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej wciągnięto następujące wpisy:

Dnia 7 września 1929 r.

1930. Wobec tego, że Józef Geldburd zmarł — firma „Józef Geldburd“ z rejestru handlowego zostaje wykreślona.

Dnia 11 grudnia 1929 r.

1318. Współwłaściciel firmy: „N. Gurfinkiel i Sz. Czerwonogóra“, mającej siedzibę we Włodawie — Aron-Noech Gurfinkiel zmarł, pozostali po nim spadkobiercy, a mianowicie: 1) Złota-Pesa Gurfinkiel, działająca w imieniu własnym oraz w imieniu i na rzecz nieletnich dzieci swoich: Jankla-Ichokla, Estery-Ity, Małki-Ruchli i Szyi Benjamin Gurfinklów, 2) Fajga-Ryfka Wurcelman i 3) Mordko-Hersz Gurfinkiel wybrani na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Karolem Hettlingerem w Warszawie w dn. 9. XII. 27 r. ze № Rep. 4373 na pełnomocnika swego Mordkę Hersza Gurfinkla.

Dnia 13 lutego 1930 r.

1318. Wpis 2-gi Firmy „N. Gurfinkiel i Sz. Czerwonogóra“, mającej siedzibę we Włodawie uzupełnia się w ten sposób: iż została ustanowiona opieka nad nieletnimi: 1) Małką-Ruchlą Gurfinkielówną, 2) Szyją-Benjaminem Gurfinklem t 3) Esterą-Ilą z Gurfinklów Offenbergową na mocy uchwały Rady Familijnej z dn. 5. VII. 29 r., zatwierdzonej przez Sąd Okręgowy w Warszawie 20/21 sierpnia 1929 r. pełnomocnikiem tychże do prowadzenia w ich imieniu przedsiębiorstwa pod firmą: „N. Gurfinkiel i Sz. Czerwonogóra“ obrany został Mordko-Hersz Gurfinkiel.

Dnia 17 stycznia 1930 r.

940. Firma: „Icko Szwarcman“ przestała istnieć z dn. 30 grudnia 1929 r. wobec czego z rejestru zostaje wykreślona.

Dnia 27 stycznia 1930 r.

1937. Wobec tego, iż Stanisław Staszewski sprzedał swą aptekę na mocy aktu, zeznanego przed Notariuszem Mieczysławem Zielińskim w Lublinie w dn. 16. I. 30 r. za № Rep. 65 Konstantemu Skowrońskiemu firma „Kazimierz Staszewski“ z siedzibą w Sławatyczach z rejestru zostaje wykreślona.

Dnia 27 stycznia 1930 r.

Firma „D. Kantor“ z siedzibą w Białej Podlaskiej przestała istnieć od 25 listopada 1929 r. wobec czego z rejestru zostaje wykreślona.

1400. Firma „Szłoma Kahan“ z siedzibą w Białej Podlaskiej przestała istnieć od 27 grudnia 1929 r., wobec czego z rejestru zostaje wykreślona.

Dnia 27 stycznia 1930 r.

2208. Wobec tego, iż termin istnienia spółki pod firmą: „Szmul-Chaim Rajch i S-ka „Drożdże“ z siedzibą w Białej Podlaskiej upłynął z dniem 31.XII. 1029 r. firma z rejestru zostaje wykreślona.

Dnia 10 lutego 1930 r.

1900. Firma „Estera Zylberberg“ z siedzibą w Białej Podlaskiej przestała istnieć od dnia 18. XI. 29 r., wobec czego z rejestru zostaje wykreślona.

Dnia 6 marca 1930 r.

Firma „Szłoma Nisenbaum — dzierżawca młyna motorowego“ z siedzibą w Białej Podlaskiej przestała istnieć, wobec czego z rejestru zostaje wykreślona.

Dnia 10 lutego 1930 r.

554. Firma „Szmul Biderman“ z siedzibą w Międzyrzeczu przestała istnieć wobec czego z rejestru handlowego zostaje wykreślona.

Ogłoszenie drobne.

Dwa pokoje do wynajęcia. Wiadomość w Redakcji.

Młody buchalter — bilansista ze świadectwem poszukuje jakiegokolwiek posady. Celem lepszej praktyki mógłbym być narazie pomocnikiem buchaltera. Łaskawe zgłoszenie kierować do Administracji Podlasiaka pod „Buchalter“.

Gdzie się masz zatrzymać?

Grand Hotel w Warszawie, ul. Chmielna 5, przy Nowym Świecie. Telef. 7-9, 405-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od 5 zł. 50 gr. na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

Kto chce wygrać na Loterii Państwowej.

Kto chce bezwzględnie wygrać na Loterii Państwowej i wkrótce się zzbogacić niechaj niezwłocznie zwróci się piśmiennie do słynnego mistrza-astrologa Wacława Pyffello Warszawa, ul. Bednarska 17.

Ten popularny uczony Pyffello bezpłatnie wysła każdemu szczęśliwy numer losy, według nieomylnych obliczeń astrologiczno-psychologicznych. Należy jednak nadesłać charakter pisma, imię, datę urodzenia i znaczek pocztowy na odpowiedź.

Za zwykłą zaś analizę jak określenie najbliższej przyszłości, wskazanie maximum osiągnięcia celu, powodzenia w zamiarach, uniknięcia niepowodzeń, rozczarowań i t. p. i odpowiedź na każde pytanie, należy wysłać 3 zł. 25 gr. Próbne analizy 95 groszy.

Każdemu więc może się los uśmiechnąć, spieszcie wszyscy na Bednarską 17.

„Elektroradjo“

w Siedlcach,
ul. Szpitalna 7, tel. 250

APARATY
i sprzęt radjowy
wszelkich marek i typów.



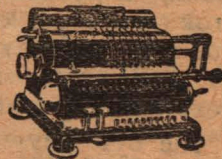
Instalacje i artykuły elektrotechn.

Maszyny do pisania

Maszyny do liczenia

Patefony i płyty

wszystko na raty po cenach gotówkowych.



Około 20.000 szoferów

w Ameryce i Europie

ukończyły Szkoły Samochodowe Y. M. C. A. i zajmuje dziś niezależne stanowiska.

Posiadając dyplom naszej szkoły pracę znajdziesz nie tylko w Polsce lecz i zagranicą, gdyż Oddziały Y. M. C. A. rozsiane są po całym świecie zawsze przyjdą Ci z pomocą.

Opłata za całkowite wykszolenie teoretyczne, praktyczne wraz z nauką jazdy wynosi

Zł. 150.—

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Kursów Kierowców Samochodowych Związku Młodzieży Chrześcijańskiej Y. M. C. A.

Warszawa — Podwale 7.

Łódź — Kościuszki 68.

Lecznica Nowoczesna

D-ra Med. K. Krajewskiego

Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr 42.

Weneryczne, skórne, kobiece, niemoc płc., pęcherza.

Leczenie najnowszymi środkami oraz elektrycznością.

Przyjęcia od 8 rano do 9 wieczór.

Wizyta 4 zł.